

*Sygn. akt I ACa 284/20*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Jan Kremer</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Regina Kurek</b> <b>SSO del. Wojciech Żukowski (spr.)</b>
Protokolant:	St. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa małol. A. R. (1)

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 19 grudnia 2019 r. sygn. akt I C 736/17

**1. oddala obie apelacje;**

**2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Regina Kurek SSA Jan Kremer SSO del. Wojciech Żukowski

## UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu małoletni powód A. R. (1) reprezentowany przez przedstawicieli ustawowych rodziców R. i W. R. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A z/s w S. kwoty 416.921,63 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi w następujący sposób: od kwoty 382.000 zł od dnia 2 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; od kwoty 270,85 zł od dnia 30 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty; od kwoty 33.391,05 zł od dnia 14 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty; kwoty 1.259,28 zł od dnia 11 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty; ustalenia, iż pozwane towarzystwo odpowiada za skutki wypadku powoda z dnia 12 maja 2015 roku w 70% i zasądzenie od pozwanego towarzystwa na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych i opłaty skarbowej.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew (k. 176-179) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu:

I. zasądził od strony pozwanej (...) SA z/s w S. na rzecz powoda A. R. (1) kwotę 278.743 zł (dwieście siedemdziesiąt osiem tysięcy siedemset czterdzieści trzy złote) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi:

1. od kwoty 260.000 zł (dwieście sześćdziesiąt tysięcy) od dnia 3.09.2016 roku do dnia zapłaty,
2. od kwoty 135,45 zł (sto trzydzieści pięć złotych 45/100) od dnia 3.05.2016 roku do dnia zapłaty,
3. od kwoty 17.977,05 zł (siedemnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 5/100) od dnia 15.06.2016 roku do dnia zapłaty,
4. od kwoty 629,64 zł (sześćset dwadzieścia dziewięć złotych 64/100) od dnia 12.01.2017 roku do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,

III. nakazał ściągnąć od strony pozwanej (...) SA z/s w S. na rzecz Skarbu Państwa –kasy Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 18.678 zł z tytułu kosztów sądowych,

IV. pozostałe koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

Wyrok wydano w oparciu o ustalenia, iż w dniu 12 maja 2015 roku w miejscowości S. około godziny 17.00 doszło do wypadku komunikacyjnego na drodze (...) relacji (...) na wysokości posesji nr (...). Małoletni powód A. R. (1), bawił się wówczas z młodszą o rok siostrą na podwórku rodzinnej posesji. Matka małoletniego R. R. (2) przebywała w domu i zajmowała się przygotowaniem wieńca. Wiedziała i zezwoliła dzieciom na zabawę na podwórzu, ogrodzonym siatką ogrodzeniową. Wjazd do posesji znajdował się przy drodze nr. (...), był zamykany zasuwaną bramą, którą można było swobodnie otwierać. Znajdowała się tam też bramka zamykana od góry na zapadkę, bez zamka z kluczem. Jezdnię od wjazdu na posesję dzielił chodnik o szerokości m. 2,2 m, a zanim znajdował się pas zieleni porośnięty drzewami i krzewami o szerokości 3,7 m. Małoletni powód często przed w/w wypadkiem biegał po ulicy. W pewnym momencie dzieci bez poinformowania o tym matki samowolnie wyszły poza teren posesji. Małoletni A. wymyślił zabawę w wyścigi. Zabawa mała polegać na tym kto szybciej przebiegnie przez jezdnię. Dzieci za krzewu kaliny, znajdującego się tuż przy bramie wjazdowej do rodzinnej posesji, wybiegły na jezdnię ze strony lewej na prawą, patrząc z kierunku jazdy E.C. Dzieci nie rozglądały się czy przejeżdżają samochody. Małoletni powód, że był dzieckiem szybszym wbiegł na jezdnię, jego siostra zauważywszy samochód cofnęła się i zatrzymała. Powód A. R. (1) mając(...) lat wbiegł na jezdnię pod nadjeżdżający samochód marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) prowadzony przez E. C.. Został potrącony gdy podczas przebiegania przez jezdnię ze strony lewej na prawą (patrząc w kierunku jazdy V.) znajdował się na jezdni w odległości 2,8 m od lewej jej krawędzi. A. R. (1) został potrącony lewym przednim narożnikiem samochodu. Skoro obrażenia ciała powoda były skoncentrowane po prawej stronie, najprawdopodobniej został uderzony w prawą część ciała. Miejsce potrącenia powoda wyznaczyły pierwsze płytki odprysniętego lakieru. Było to miejsce na wysokości bramki do posesji nr (...). Prędkość samochodu V. w chwili potrącenia powoda wynosiła około 65 km/h, przy dopuszczalnej w tym miejscu prędkości wynoszącej 50 km/h. Powód A. R. (1) wbiegł na jezdnię w odległości 10+20 m przed samochodem V.. Zasadniczą przyczyną zaistniałego wypadku było nieprawidłowe postępowanie powoda A. R. (1), który nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi V., wbiegając na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem V.. Powód A. R. (1) mógł uniknąć wypadku, gdyby przed znalezieniem się na jezdni dokonał wymaganej oceny sytuacji drogowej, zauważył samochód V. i zaniechał wbiegania na jezdnię przed tym samochodem. Materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do jednoznacznego ustalenia, czy E. C. miała możliwość uniknięcia wypadku. Ta możliwość była uzależniona od prędkości poruszania się powoda. Gdyby powód A. R. (1) biegł z prędkością zbliżoną do dolnej granicy biegu (2,5 m/s), wówczas E. C. w istotnym stopniu przyczyniłaby się do zaistnienia wypadku. E. C. prowadząc samochód z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej

i nie spóźniając się z podjęciem decyzji o hamowaniu miała możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie samochodu V. przed torem biegu powoda. Kierująca samochodem mogła dostrzec powoda z terenu na zewnątrz chodnika (mogły być to zarośla). Jeśli nawet kierująca samochodem V. E. C. nie miała możliwości uniknięcia wypadku, to mogła przyczynić się do skutków wypadku w postaci nasilenia obrażeń powoda poprzez prowadzenie samochodu z prędkością wyższą od dopuszczalnej (50 km/h) o 15 km/h. W związku z przedmiotowym zdarzeniem Prokuratura Rejonowa G. prowadziła postępowanie przygotowawcze do sygn. (...) w ramach którego przeprowadzono opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków K. O. (1). W swoich wnioskach biegły stwierdził, że do potrącenia A. R. (1) bez względu na sposób przemieszczania się przez jezdnię chłopca, tj. czy ją przechodził czy też przebiegał, naruszał przepisy ruchu drogowego obowiązujące pieszych podejmujących przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych. Zachowanie się A. R. (1), stanowiło zasadniczą przyczynę powstania wypadku. Kierująca V. E. C. jechała odcinkiem kolizyjnym z prędkością około 65 km/h, gdzie prędkością dopuszczalną była prędkość 50 km/h. Możliwości uniknięcia potrącenia chłopca były ściśle powiązane ze sposobem jego ruchu w czasie przemieszczania się w poprzek jezdni. Tylko w wariacie ruchu chłopca z prędkością chodu na poziomie maksymalnym oraz biegu na poziomie minimalnym (wariant nr(...)) obliczenie ujawniało spóźnieniu podjęcia hamowania przez kierowcę w stosunku do początku stanu zagrożenia minimalne wielkości rzędu 0,11 - 0,27 sekundy. Przy ocenie ruchu chłopca jako biegu brak w zachowaniu kierowcy naruszenia przepisów prawo o ruchu drogowym, gdyż w takiej sytuacji wymieniona była pozbawiona uniknięcia potrącenia chłopca tak w przypadku jazdy z prędkością obliczoną jak i w przypadku jazdy z prędkością dopuszczalną. Przy ocenie, że chłopiec przemieszczając się przez jezdnię szedł szybkim krokiem na poziomie wartości minimalnych takiego ruchu, gdzie analiza ujawniała możliwość zatrzymania się kierującej przed torem przejścia chłopca w przypadku jazdy z prędkością dopuszczalną, to jej zachowanie stanowiłoby przyczynienie się do powstania wypadku. Mając na uwadze sporządzoną w toku postępowania przygotowawczego opinię biegłego, w dniu 21 września 2015 roku wydane zostało postanowienie o umorzeniu śledztwa, które zatwierdził w dniu 25 września 2015 roku Prokurator Rejonowy w G. powołując się na wnioski biegłego K.O. (1) stwierdzając brak znamion czynu zabronionego. Powyższe postanowienie zaskarżył pełn. powoda i Prokurator Rejonowy w G. uznał za zasadne uzyskanie opinii uzupełniającej biegłego K. O. (1) Uzupełniająca opinia biegłego została sporządzona w dniu 20 października 2015 roku z powtórzeniem dotychczasowych wniosków. W zakresie dodatkowych ustaleń biegły uznał jednak, iż „gdyby założyć, że dzieci przed zdarzeniem wywołującym szkodę były na chodniku przez pewien czas i z tej pozycji chłopiec wszedł -wbiegł na jezdnię, nie upewniając się czy jest to bezpieczne, a dziewczynka pozostała na chodniku, to uwzględniając w ocenie takiej sytuacji, iż wymieniony czas pobytu dzieci dawał możliwość rozpoznawalności ich zachowania, kierująca realizując zasadę ograniczonego zaufania, zauważając niezborność w ich zachowaniu powinna była użyć sygnału dźwiękowego dla podkreślenia ruchu pojazdu po jezdni". W związku z tymi ustaleniami uzupełniającymi biegłego zażalenie złożone przez pełnomocnika powoda zostało przekazane do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G.. W dniu 18 grudnia 2015 roku Sąd Rejonowy wG. Wydział II Karny wydał postanowienie (sygn. akt (...), w którym zaskarżone orzeczenie postanowił utrzymać w mocy, podając, iż brak jest podstaw do przyjęcia, aby E. C. - kierująca samochodem - dopuściła się przestępstwa z art. 177 § 2 kodeksu karnego. Pojazd kierowany przez E. C. posiadał wykupioną polisę OC w (...) o numerze: (...), którego następcą prawnym jest pozwane towarzystwo. Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony w stanie ogólnym bardzo ciężkim na Oddział (...) (...) Szpitala (...) w K. z rozpoznaniem : uraz głowy, krwawienie podpajęczynówkowe, urazowy obrzęk mózgu, uraz aksonalny mózgu, złamanie otwarte trzonu kości ramiennej prawej, złamanie szyjki kości ramiennej lewej z przemieszczeniem, złamanie kości łonowych, złamanie kości kulszowych, stłuczenie płuc, uraz moszny - krwiak po stronie prawej, złamanie szczytu zęba obrotnika C2, ranę tłuczono szarpaną okolicy łądźwiowej prawej, a także infekcją dróg moczowych. Tam przebywał od 12 maja do 9 czerwca 2015 roku. W chwili przyjęcia na Oddział małego był nieprzytomny, zaintubowany i wentylowany mechanicznie. W trakcie hospitalizacji wykonano zespolenia licznych złamań kończyn. Przeprowadzono wielokrotne konsultacje chirurgiczne, ortopedyczne i neurologiczne. Wobec poszkodowanego stosowano antybiotykoterapię, respiratoroterapię, żywienie pozajelitowe i dojelitowe, uzupełniano niedobory płynów i elektrolitów, a także rozpoczęto neurorehabilitację. Powód w momencie wypisu z oddziału był wydolny oddechowo i krążeniowo, przytomny lecz bez logicznego kontaktu słownego. Z uwagi na doznane urazy małego był też w znacznym stopniu unieruchomiony. Dnia 9 czerwca 2015 r. małego powód został przewieziony na Pododdział (...) Kliniki (...), na którym przebywał do dnia 31 lipca 2015 roku, w celu objęcia go kompleksowym leczeniem rehabilitacyjnym po urazie czaszkowo-mózgowym, z

niedowładem spastycznym czterokończynowym. W chwili przyjęcia chłopiec był wydolny oddechowo i krążeniowo, jednak praktycznie bez kontaktu. Znajdował się w pozycji przymusowej leżącej, samodzielnie nie wykonywał żadnej czynności. W badaniu fizykalnym stwierdzono niedowład kończyn lewych i porażenie kończyn prawych. Powód na Pododdziale (...) został objęty leczeniem rehabilitacyjnym, stosownie do zaleceń konsultującego ortopedy, po wykonaniu RTG kości ramieniowych i miednicy. W wyniku zastosowanego leczenia uzyskano zmniejszenie zaburzeń mowy, poprawę w komunikowaniu się werbalnym z otoczeniem i zmniejszenie stopnia niedowładu we wszystkich kończynach. Doprowadzono również do możliwości samodzielnej zmiany pozycji, przechodzenia do pozycji pionowej i samodzielnego chodzenia. Chód przy zakończeniu hospitalizacji był jednak wciąż niewydolny. Po opuszczeniu szpitala chłopiec wymagał dalszej kompleksowej rehabilitacji. Po zakończonej hospitalizacji powód trawił do domu pod opiekę rodziców. Głównie matka pomagała mu w bieżącym codziennym funkcjonowaniu poprzez: przygotowanie posiłków, karmienie, pomoc przy chodzeniu, zmianie pampersów, myciu i ubieraniu. Dodatkowo w pierwszych miesiącach pobytu w domu powód wymagał szczególnej troski także w nocy, gdy budził się z bólami, rodzice masowali mu zeszywniałe miejsca. Matka powoda wówczas nie pracowała. Ojciec powoda od dnia 01.01.2017 roku pobierał świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia w związku z przejęciem opieki nad powodem w wysokości 1406 zł miesięcznie. A. R. (1) od 1.01.2017 roku przyznano też zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności wynoszący 153 zł miesięcznie. Od dnia 14.09.2015 roku powód był rehabilitowany w formie dziennego pobytu ambulatoryjnego trawiącego do 2-3 godziny, dwa razy w tygodniu w dziennym oddziale rehabilitacyjnym Szpitala (...) w G.. Powoli wracał do formy. Starano się uzyskać poprawę wynikającą z porażenia prawostronnego. Małoletni bardzo cierpiał podczas rehabilitacji. Aktualnie małoletni uczęszcza do klasy(...) szkoły podstawowej. Jest niepełnoprawny fizycznie i umysłowo. Uczy się w formie nauczania indywidualnego na terenie szkoły, tak aby miał kontakt z rówieśnikami, ponieważ nauka w domu źle wpływała na jego rozwój emocjonalno-społeczny. Małoletni jest opóźniony edukacyjnie w stosunku do swoich rówieśników, ma obniżone wymagania edukacyjne stosownie do swoich możliwości, jest oceniany według innych kryteriów niż jego rówieśnicy, lepiej, by go mobilizować do nauki. Powód szybko się denerwuje, szczególnie podczas nauki. W szkole jest obiektem żartów ze strony kolegów z powodu kalectwa, co sprawia mu przykrość. Chłopiec czuje się gorszy od rówieśników. Małoletni wskutek wypadku dalej utyka, włożył za sobą prawą nogą, ma mniej siły w prawej ręce. Lewa mu drży. Wszystko co podnosi upuszcza. Powód nie jest już tak intensywnie rehabilitowany jak w pierwszym roku po wypadku. Pozostaje pod kontrolą neurologa i poradni rehabilitacyjnej. Ćwiczy w domu sam około 1 godzinę przy użyciu rowerka rehabilitacyjnego, taśm i rolek do ćwiczeń. Przed wypadkiem małoletni był żywiołowym i ruchliwym dzieckiem. Lubił biegać, był szybki. Grał w piłkę nożną, był wysportowany. Miał kolegów, ponieważ był koleżeński. Łatwo nawiązywał kontakty i był lubiany w klasie. Chodził do (...)klasy szkoły podstawowej. Był przeciętnym uczniem wymagał pomocy i motywowania, pracował w wolnym tempie. Miał problemy z pisaniem i czytaniem oraz liczeniem w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Małoletni zawsze przestrzegał zasad bezpieczeństwa. Znał i przestrzegał przepisy ruchu drogowego. Już w pierwszej klasie szkoły podstawowej wiedział jak poruszać się po drogach i korzystać ze środków komunikacji. Małoletni wraz ze starszym i młodszym rodzeństwem chodził chodnikiem do szkoły oddalonej o 200 m od domu, korzystał z przejścia dla pieszych, na którym zachowywał się prawidłowo. W dniu 3 września 2015 roku (...) Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. zaliczył małoletniego powoda do osób niepełnosprawnych w związku z uszkodzeniem układu CUN wymagającej długotrwałej opieki i pomocy w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia wskazano w szczególności, iż „dziecko A. R. (1) wymaga zapewnienia mu: zarówno całkowitej pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych w sposób przewyższający wsparcie potrzebne osobie w danym wieku, jak i konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji”. Ponowne orzeczenie (...)Zespołu d.s. Orzekania o Niepełnosprawności zostało wydane w dniu 28 listopada 2016 roku z ustaleniem stopnia niepełnosprawności do 31.12.2019 roku i z przyjęciem dalszej koniecznej udzielania powodowi pomocy i opieki w związku ze znacznie ograniczoną możliwością do samodzielnej egzystencji.

Pismem z dnia 17 czerwca 2015 roku działający imieniem powoda pełnomocnik wystąpił z wnioskiem o naprawienie szkody wynikłej z wypadku z dnia 12 maja 2015 roku i wypłacenia kwoty 100.000 zł tytułem bezspornej części zadośćuczynienia za ból i cierpienie. Decyzją z dnia 16 lipca 2015 roku ubezpieczyciel wypłacił bezsporną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł. Po uzyskaniu raportów z przeprowadzonych badań lekarskich neurologa

i ortopedy i ocenie trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda na 54% przez lekarza orzecznika strony pozwanej, podjęła ona decyzję w dniu 18.09.2015 roku o dopłacie kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zaznaczyła też, iż dalsze decyzje zostaną podjęte po zapoznaniu się z okolicznościami wypadku ustalonymi w toku postępowania karnego. Od tej decyzji pełn. powoda odwołał się pismem z dnia 28.09.2015 roku, domagając się dopłaty kwoty 70.000 zł jako bezspornego zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiaru krzywdy chłopca i doznanych przez niego bardzo ciężkich obrażeń ciała. Po uzyskaniu kompletu dokumentów w tym postanowienia z dnia 18.12.2015 roku ds. II Kp 27/15 utrzymującego umorzenie postępowania karnego ubezpieczyciel decyzją z dnia 18.02.2016 roku ustalił, iż kwota zadośćuczynienia adekwatna dla rozmiaru krzywdy powoda to 120 000 zł. Ubezpieczyciel przyjął nadto, iż małoletni powód przyczynił się do zdarzenia będącego źródłem szkody na poziomie 70%. Wobec powyższego do dopłaty do wcześniej wypłaconej kwoty pozostawał kwota 6.000 zł ( $120\ 000\ \text{zł} \times 0,3 = 36\ 000\ \text{zł}$ ). Ubezpieczyciel zaproponował też ugodowe zakończenie sprawy przez ustalenie ostatecznego odszkodowania w wysokości 50.000 zł. Od tej decyzji ponownie odwołał się pełn. powoda pismem z dnia 21.03.2016 roku, kwestionując przede wszystkim przyjęte przez ubezpieczyciela przyczynienie, podając, że powinno ono wynosić co najwyżej 30%. Jednocześnie domagał się zwrotu powodowi kwoty 418,55 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia oraz kwoty 17.033,18 zł tytułem kosztów opieki sprawowanej od dnia 31 lipca 2015 roku do dnia 29 lutego 2016 roku, które pomniejszył już o 30% z tytułu uznawanego przyczynienia się ze strony małoletniego do powstania szkody. Ubezpieczyciel pismem z dnia 7 kwietnia 2016 roku podtrzymał wcześniejsze stanowisko. Pismami z 28 kwietnia 2016 roku zaproszono powoda na ponowne badania chirurga i neurologa. Opinie o uszczerbku na zdrowiu powoda sporządził chirurg ogólny - A. F., który uznał, iż uszczerbek na zdrowiu wyniósł tylko 10%. Decyzją z dnia 2 maja 2016 roku ubezpieczyciel zwrócił powodowi koszty zakupu leków za wyjątkiem(...)i (...), których zakup został uznany za nie mający związku z wypadkiem. Jako zasadną przyjął kwotę 585,53 zł, z której zwrócono 30% czyli 175,66 zł. Decyzją z dnia 14 czerwca 2016 roku, ubezpieczycieli ustalił ostateczną kwotę zadośćuczynienia na kwotę 150.000 zł co przy uwzględnieniu uznawanego przez ubezpieczyciela 70% przyczynienia małoletniego do powstania szkody spowodowało wypłatę na jego rzecz kwoty 45.000 zł ( $150\ \text{tys.}\ \text{zł} \times 30\%$ ). Przyznano też powodowi zwrot kosztów opieki w kwocie 5.647,95 zł przy przyjęciu stawki 7,00 zł za godzinę opieki i jej świadczenie w okresie od 31 lipca 2015 roku do 30 listopada 2016 roku w wymiarze 5,5 godzin na dobę. Uznana została zatem tytułem opieki kwota 18.826,50 zł z czego 30% wyniosło 5 647,95 zł. Celem zweryfikowania stanowiska ubezpieczyciela powód poddał się badaniu i opiniowaniu przez Zakładu Medycyny Sądowej (...)Uniwersytetu (...) w K.. W opinii tego instytutu z dnia 3.08.2016 roku stwierdzono między innymi 265% trwały uszczerbek na zdrowiu powoda (Ciężkie zaburzenia funkcji poznawczych po urazie czaszkowo-mózgowym 100%, Afazja mieszana utrudniająca w znacznym stopniu porozumiewanie 40%, Niedowład prawostronny po urazie czaszkowo-mózgowym 35%, Zaburzenia równowagi utrudniające chód i sprawność ruchową 40%,Złamanie kości ramiennej prawej 5%, Złamanie szyjki kości ramiennej lewej 5%, Złamanie kości łonowych i kulszowej obustronnie 20%, stłuczenie płuc 10%, blizny szpecące 10%). Sformułowano też wnioski, że rozwój psychoruchowy i umysłowy powoda do momentu wypadku przebiegał prawidłowo. Powód osiągał kolejne etapy rozwoju poznawczego, emocjonalnego i społecznego bez opóźnień. Dostosował się do wymagań edukacyjnych wynikających z rozpoczęcia nauki szkolnej. W chwili obecnej rozwój poznawczy powoda przebiega na poziomie od niepełnosprawności intelektualnej w stopniu umiarkowanym do niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim i jest nieharmonijny. Oznacza to, że powód w zakresie zdolności poznawczych w znaczącym stopniu odstaje od rówieśników. Powód nie jest w stanie sprostać właściwym dla wieku życia wymaganiom szkolnym. W najbliższej przyszłości opisane wyżej deficyty poznawcze będą rzutować na przebieg nauki szkolnej w postaci trudności w zakresie nabywania wiedzy oraz niskiej sprawności w zakresie arytmetyki, pisania i czytania. Ze względu na dynamikę wieku rozwojowego wiążącą się z licznymi zmianami w zakresie możliwości intelektualnych, emocjonalnych i społecznych nie można konstruować długotrwałych, jednoznacznych diagnoz na temat wpływu występujących obecnie deficytów na dalszy rozwój umysłowy. Ostateczna ocena będzie możliwa po ukończeniu przez powoda 25 roku życia, gdy zakończy się proces rozwoju struktur mózgowych odpowiedzialnych za myślenie abstrakcyjne. Pod względem samodzielności powód również funkcjonuje na niższym poziomie niż wynika to z wieku metrykalnego. Ograniczenia motoryczne, spowolnienie psychoruchowe, problemy z równowagą powodują mały udział powoda w życiu grupy rówieśniczej, co negatywnie wpływa na rozwój emocjonalny i społeczny. Obecnie powód wymaga rehabilitacji neuropsychologicznej, logopedycznej, pedagogicznej oraz stałego monitorowania przebiegu rozwoju zdolności poznawczych i możliwości spełniania kolejnych oczekiwań edukacyjnych". Opinię tą pełn. powoda załączył

do pisma z dnia 10 sierpnia 2016 roku, w którym ostatecznie sprecyzował roszczenia, domagając się dopłaty na rzecz powoda kwoty 445.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wychodząc od kwoty 700.0000 zł, pomniejszonej o przyczynienie i wypłacone już sumy. Pismo z dnia 10.08.2016 roku ubezpieczyciel otrzymał w dniu 19.08.2016 roku. Przedstawiona opinia Zakładu Medycyny Sądowej w K. nie doprowadziła do zmiany decyzji ubezpieczyciela w jakimkolwiek zakresie, co przedstawiono w decyzji z dnia 9.09.2016 roku.

Pismem z dnia 16 listopada 2016 roku pełn powoda wezwał pozwane towarzystwo do zapłaty: kwoty 445.000,000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie (przy przyjęciu, iż kwota łączna z tytułu zadośćuczynienia wynosi 700.000,00 zł., pomniejszona o przyczynienie poszkodowanego do szkody na poziomie 30% i po odjęciu kwoty 45.000,00 zł., wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego) wraz z odsetkami liczonymi od: kwoty 100.000.00 zł., od dnia 30.06.2016 r i od kwoty 345.000,00 zł. od dnia 09.09.2016 r. oraz kwoty 27 196,05 zł, tytułem opieki za okres od dnia 31.07.2015 r., do 29.02.2016 r. w wymiarze 2556 godzin oraz za okres od dnia 01.03.2016 r., do dnia 25.08.2016 r., w wymiarze 2136 godzin i przyjęciu średniej stawki w wymiarze 10 zł/h (tak obliczone roszczenie zostało pomniejszone o przyczynienie do szkody na poziomie 30% i o kwotę 5 647,95 zł. wypłaconą przez pozwanego z tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego) wraz z odsetkami liczonymi od dnia doręczenia wezwania do zapłaty oraz kwoty 622,02 zł, tytułem zwrotu kosztów leczenia, która została wyliczona w ten sposób, iż łączna kwota poniesionych i udokumentowanych rachunkami kosztów leczenia wynosiła 1.139,53 zł i została pomniejszona o przyczynienie poszkodowanego do szkody na poziomie 30%. Po odjęciu od tak wyliczonej kwoty sumy 175,66 zł wypłaconej tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego określono wartość roszczenia. Pełn. powoda domagał się też kwoty 2.193,31 zł., tytułem poniesionych przez rodziców powoda kosztów dojazdów do szpitala w okresie od dnia 13.05.2015 r. do dnia 27.07.2015 r. oraz tytułem kosztów dojazdów z poszkodowanym na rehabilitację w okresie od 14.09.2015 r. do dnia 25.08.2016 r. (po przyjęciu, iż kwota poniesionych kosztów dojazdów udokumentowana przedłożonym materiałem dowodowym wyniosła 3 133,30 zł, pomniejszona o przyczynienie poszkodowanego do szkody na poziomie 30%).

W odpowiedzi na zgłoszone dodatkowe roszczenia ubezpieczyciel uznał za zasadne żądanie zwrotu kosztów dojazdów w zakresie kwoty 3 148,20 zł oraz zwrotu kosztów zakupu pieluchomajtek w zakresie kwoty 91,60 zł. Zgodnie z przyjętym stanowiskiem ubezpieczyciela z uznanej kwoty zostało wypłacone 30% tj. 971,94 zł.

Poziom rozwoju zdolności intelektualnych powoda kształtuje się na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim. Możliwości poznawcze powoda w zakresie myślenia, pamięci, uwagi, funkcji wykonawczych, umiejętności grafomotorycznych, koordynacji wzrokowo - ruchowej i uczenia się są istotnie niższe niż rówieśników. Dodatkowo ograniczenia w zakresie zdolności werbalnych i arytmetycznych oraz impulsywność i wolne tempo pracy powodują, że nie jest on w stanie sprostać programowi kształcenia adekwatnemu dla wieku. Poziom kompetencji społeczno - emocjonalnych jest niższy niż u zdrowych rówieśników. Powód nie nawiązuje satysfakcjonujących interakcji społecznych, ma trudności w wypełnianiu ról związanych z wiekiem, jego możliwości oceny społecznej są niższe niż u rówieśników. Pod względem samodzielności powód funkcjonuje na niższym poziomie niż wynika to z wieku metrykalnego. Funkcjonowanie powoda nie ulegnie znacznej poprawie, nigdy nie będzie przypominał zachowaniem i przeżywaniem osoby zdrowej w swoim wieku. Powód w ograniczonym stopniu będzie w stanie wypełniać wynikające z wieku role społeczne i zawodowe. Obecnie powód wymaga rehabilitacji neuropsychologicznej, logopedycznej, pedagogicznej oraz dostosowania poziomu nauczania do specyficznych potrzeb. Czas koniecznej rehabilitacji określony może być przez osoby sprawujące opiekę specjalistyczną bezpośrednio nad małoletnim powodem

W związku z wypadkiem z dnia 12.05.2015 roku małoletni powód A. R. (1) doznał obrażeń ciała: (...) Obecnie występują u niego poważne zaburzenia w funkcjach poznawczych na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim z zaburzeniami emocji, z brakiem satysfakcjonujących interakcji społecznych, uniemożliwiający samodzielną egzystencję. Ponadto występują rozległe zmiany neurologiczne powodujące zaburzenia chodu oraz ograniczające funkcje kończyn górnych, a wynikające z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. U małoletniego

powoda A. R. (1) nastąpił trwały i długotrwały uszczerbek na zdrowiu w następstwie wypadku z dnia 12.05.2015 roku wynoszący łącznie 180%. Wg tabel z Rozp. Min. Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r.

Małoletni powód może uprawiać dyscypliny sportowe dedykowane wyłącznie dla osób niepełnosprawnych w warunkach odpowiednio do tego przystosowanych i nadzorowanych przez fachowe osoby. Również sfera poznawcza, ruchowa wpływa na nawiązywanie kontaktów interpersonalnych z rówieśnikami. Z uwagi na poważne zaburzenia funkcji poznawczych małoletni powód jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji w odniesieniu do osób w wieku lat trzynaście. Małoletni powód będzie wymagał ponownej oceny neurologicznej i poznawczej po ukończeniu 25 roku życia. W chwili obecnej przedwczesnym jest prognozowanie skutków wypadku u małoletniego powoda w przyszłości, bowiem jest on osobą w trakcie rozwoju ośrodkowego układu nerwowego po ciężkim urazie, ale nadal intensywnie rehabilitowaną, zatem rozważania na ten temat mogą być prowadzone najwcześniej po ukończeniu 18 roku życia, a optymalnie po ukończeniu 25 roku życia.

W oparciu o taki ustalony stan faktyczny zważył Sąd I instancji, iż wobec prawomocnego umorzenia śledztwa w sprawie wypadku z dnia 12.05.2015 roku, Sąd nie jest związany takim rozstrzygnięciem i sam może poczynić ustalenia okoliczności wypadku w tym jego sprawcy. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że doszło do wyrządzenia szkody w wyniku ruchu samochodu, którym kierowała E. C., gdyż potrącony małoletni A. R. (1) doznał rozległych urazów w szczególności głowy i mózgowia. Postanowieniem z dnia 25.09.2015 umorzono śledztwo wobec stwierdzenia, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. Postanowienie to na skutek postępowania zażaleniowego zostało utrzymane w mocy postanowieniem SR w G. z dnia 18.12.2015 r. Rozstrzygnięcie to nie wiąże Sądu, gdyż w świetle art. 11 k.p.c. jedynie ustalenie wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa wiąże sąd w postępowaniu cywilnym.

Stosownie do art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka gdzie dla jej przyjęcia wystarcza aby osoba poszkodowana wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Uzasadnieniem zaostrzonej odpowiedzialności jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie) szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem sił przyrody do poruszania się mechanicznym środkiem komunikacji. Według art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność wynikająca z art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, jednak nie ma charakteru absolutnego. W przypadkach wymienionych w ustawie może ona być wyłączona, z tym że ciężar wykazania obciąża osobę, która chce się od odpowiedzialności zwolnić. Przyczynami wyłączającymi odpowiedzialność są siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego i wyłączna wina osoby trzeciej.

W niniejszej sprawie Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie przyczyn powstania wypadku. Jak wynika z wniosków wyprowadzonych przez biegłego A. R.na, których Sąd w całości bazował, uznając opinię tego biegłego za pełną i profesjonalną co do przyczyn przedmiotowego wypadku drogowego, przedmiotowy wypadek był skutkiem działania małoletniego A. R. (1), który wtargnął na jezdnię przed samochód prowadzony przez E. C., nie ustępując mu pierwszeństwa, a był do tego obowiązany.

W sytuacji kiedy wykazane zostało, że do wypadku doszło na skutek nieprawidłowego zachowania się poszkodowanego A. R. (1), należy odnieść się do przyczyny generacyjnej występującej ewentualnie po stronie kierowcy. Zdaniem Sądu na podstawie wniosków opinii A.R.E. C. nie można zwolnić z odpowiedzialności za wypadek na zasadzie ryzyka, ponieważ nie tylko zachowanie małoletniego było obiektywnie nieprawidłowe. Przede wszystkim E. C. poruszała się z prędkością większą niż dopuszczalna w miejscu zdarzenia o 15 km/h, a przez to przyczyniła się do skutków wypadku w

postaci nasilenia obrażeń powoda. Niższa prędkość kolizyjna V. bez wątpienia mogła mieć wpływ na mniejsze nasilenie obrażeń powoda.

Ponadto przy przyjęciu wariantu, że małeletni wbiegł na jezdnię z prędkością zbliżoną do dolnej granicy biegu (2,5 m/s). W tej sytuacji E. C. w istotnym stopniu przyczyniła się do zaistnienia wypadku, bo gdyby prowadziła samochód z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej 50 km/h i nie spóźniając się z podjęciem decyzji o hamowaniu miała możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie samochodu V. przed torem biegu powoda. Niniejsze postępowanie oparte na wiarygodnych zeznaniach świadka E. C. i Ł. T. potwierdziło, że dziecko nie weszło tylko wbiegło na ulicę. Ponadto brak podstaw do przyjęcia, w świetle zeznań w/w osób, że małeletni powód przed wypadkiem stał na chodniku a następnie wbiegł, ponieważ w/w osoby podkreślały, że małeletni wybiegł za krzewu przy wjeździe do posesji. Chodnik znajduje się natomiast dalej za tym krzewem. Ponadto gdyby małeletni wbiegł z chodnika, inaczej rozkładałaby się jego prędkość, uwzględniając konieczność rozpędzenia.

Należy też mieć na uwadze w świetle orzecznictwa SN, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie jest wyłączona jeśli poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na jego wiek –art. 426 kc. lub stan psychiczny (tak SN w uchwale 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r. I CO 44/59 OSN 1960/4/92). Uchwała ta pozostaje aktualna także na gruncie kodeksu cywilnego. Zatem o ile wyłączną przyczyną powstania szkody o której mowa w art. 435 i 436 kc jest zachowanie poszkodowanego, któremu z uwagi na wiek winy przypisać nie można, to nie zwalnia to od odpowiedzialności określonej w tych przepisach, uzasadnia jednak odpowiednie zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 kc (wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r. II CR 624/69 OSNCP 1970/9/163).

O ile przyczynienie się małeletniego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności, to może skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Dla uwzględnienia przyczynienia się małeletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa- tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 5.11.2008 roku I CSK 139/08).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd uznał, iż małeletni przyczynił się do wypadku w 30%. A. R. (1) w chwili wypadku miał (...)lat. Małeletni był już w takim wieku, w którym znał podstawowe zasady ruchu drogowego, przede wszystkim te wynikające z przechodzenia jako pieszy przez drogę. Zasady te były bowiem wdrażane już od pierwszych klas szkoły podstawowej i z ocen opisowych małeletniego z pierwszej i drugiej klasy wynika, że powód zawsze przestrzegał zasad bezpieczeństwa, znał i przestrzegał przepisy ruchu drogowego (k.213-214). Podkreślenia wymaga, że chłopiec wraz ze starszym rodzeństwem chodził pieszo chodnikiem do szkoły, gdzie pokonywali jezdnię w sposób prawidłowy. Z uwagi na wiek chłopca i stan jego świadomości należy zatem zastosować miernik obiektywnej prawidłowości zachowania. Chłopiec znał podstawowe reguły poruszania się jako uczestnik ruchu drogowego. Przez wtargnięcie na drogę małeletni doprowadził do sytuacji wypadkowej, a wcześniej nie rozglądał się czy drogą przejeżdżają samochody i czy może bezpiecznie poruszać się po jezdni. Zatem szkoda jakiej doznał pozostaje w normalnym związku przyczynowym z tym nieprawidłowym jego zachowaniem. Powód nie kwestionował swojego przyczynienia do skutków wypadku na poziomie 30%. Taki wymiar proponowanego przyczynienia przyjął również Sąd mając na uwadze również, to że do wypadku doszło w pobliżu domu rodzinnego małeletniego, a zatem mógł być on mniej skupiony i bardziej rozkojarzony. Stan jego koncentracji na drodze wynikał z rozproszenia i bezpiecznego poczucia w pobliżu rodzinnej posesji. Nie można zatem tak jak podawała strona pozwana z racji wieku małeletniego przypisać mu więcej niż 30% przyczynienia do szkody.

Zdaniem Sądu należy też do sytuacji wypadkowej i potrącenia małeletniego powoda zastosować art. 427 k.c. W wyroku z dnia 2.12.1982 roku IV CR 484/82 SN stwierdził art.: że „na rodzicach spoczywa ciężar obowiązku ochrony



osób trzecich w zakresie ustanowionym art. 427 kc, a także ochrona samych małoletnich dzieci przed grożącymi im niebezpieczeństwami i szkodami, których z racji wieku nie są w stanie dostrzegać i unikać. Zatem charakter łączącej te osoby więzi domowej, wspólnoty gospodarczej oraz obowiązki rodziców, co do zaspokajania potrzeb materialnych i wychowania dzieci (a także zakres odpowiedzialności rodziców określony w art. 427 k.c.) w pełni uzasadniają przyjęcie, że – przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła i ich małoletnie dzieci – jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samych poszkodowanych.

Zobowiązany do nadzoru odpowiada za szkodę, jeżeli w sposób zawiniony nie dopełnił obowiązku nadzoru (*culpa in custodiendo*). Ustawodawca wprowadził w art. 427 k.c. domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej do nadzoru oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru. Każde z tych domniemań jest domniemaniem wzruszalnym. Dlatego nadzorujący, chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, musi obalić te domniemania. Winien więc wykazać z jednej strony brak winy w nadzorze, czyli swoją „bezwinnność”, dowodząc, że nadzór był sprawowany należyście i zachował się zgodnie z ciężącymi na nim obowiązkami pieczy. Z drugiej strony winien wykazać brak związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a szkodą, czyli że szkoda by nastąpiła również wtedy, gdyby nadzór wykonywany był należyście. Obalić domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem można poprzez wykazanie, że czyn pozostającego pod nadzorem nastąpił tak niespodziewanie, iż nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. Wskazane domniemania ustanawiają więc odpowiedzialność nadzorującego za szkodę wyrządzoną przez podopiecznego w każdym przypadku, gdy nie zdoła on dowieść, że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Ocena staranności zobowiązanego dokonywana jest z reguły na podstawie kryteriów zobiektywizowanych, określających typowe dla określonych ról społecznych wzorce zachowań (art. rodziców, nauczycieli, pielęgniarzy), jednak przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku (art. wieku małoletniego, stopnia niepoczytalności, warunków sprawowania nadzoru i związanych z nimi zagrożeń); por. także A. Ś. (w System prawa prywatnego, t. 6, s. 492 i n). Jak wykazało niniejsze postępowanie małoletni A. R. (1) wraz z siostrą w chwili samego wypadku pozostawał pod opieką matki, która zezwoliła im na zabawę na podwórzu. Niemniej jednak matka wiedząc o tendencjach małoletniego, do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni winna zachować większą czujność, nadzorując małoletniego. Wprawdzie na potrzeby tej sprawy matka powoda i ojciec powoda zaprzeszli, by ich najmłodsze dzieci wcześniej samowolnie opuszczały teren posesji, bawiąc się przy i na drodze, to jednak Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka E. C. i Ł. T., iż z obserwacji sąsiadów, którzy przybiegli widząc zdarzenie, wynikało iż małoletnie już wcześniej przejawiały niepokojące zachowania w zabawach przy drodze. Ich powtórzone i zasłyszane informacje potwierdza notatka policyjna z dnia 12.05.2015 roku -k. 18. Oczywiście rodzice mał. powoda z uwagi na zajęta postawę procesową dążyli do wykazania, iż opiekująca się powodem matka zachowała wszystkie zasady w nadzorze dziecka, a małoletni był dzieckiem wysoce zdyscyplinowanym. Nadzór matki powoda nie był jak starł się podkreślić powód dostosowany do jego wieku i przejawianych przez małoletniego nieprawidłowych zachowań w zabawach przy i na drodze. Matka wiedząc o ruchliwości syna i jego niemądrych zabawach, pozwalając mu wyjść na podwórze winna zabezpieczyć teren z posesji tak, by uniemożliwić dziecku samowolne jego opuszczenie, albo przynajmniej lepiej kontrolować syna przez ciągłą obserwację. To pozwoliłoby jej bowiem szybciej zareagować, gdy dzieci opuściły teren podwórza. Sąd mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy uznał, że matka dziecka w tym konkretnym przypadku uchybiła w 20% prawidłowemu nadzorowi, skoro знаła syna na tyle by mieć do niego tylko ograniczone zaufanie. Trudno w tych okolicznościach zaakceptować twierdzenia powoda, że zachowanie małoletniego było dla matki trudne do przewidzenia i było nieodpowiedzialnym wybrykiem dziecka. Małoletni miał(...) lat i oczywiście z racji wieku trudno przyjmować, że wymagał ciągłego nadzoru ze strony matki. Niemniej jednak matka dziecka powinna zachować szczególną czujność w sytuacji, gdy wiedziała, że dzieci bawią się na podwórzu, z którego swobodnie mogą dostać nie na ruchliwą jezdnię, w sytuacji gdy już takie zdarzenia miały miejsce wcześniej.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd I instancji obniżył wszystkie przyznane powodowi kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania i skapitalizowanej renty o 50 % (tj. 30 % niekwestionowanego przyczynienia małoletniego do szkody i o 20% w związku z wadliwym nadzorem matki dziecka).

W tych okolicznościach Sąd za uzasadnione uznał roszczenie małoletniego powoda o zadośćuczynienie w żądanej wyjściowej kwocie 610.000 zł, którą Sąd obniżył o 50% oraz o wypłacone przez ubezpieczyciela 45.000 zł. Do zasądzenia pozostało zatem 260.000 zł ( 610.000 zł – 610.000 zł \* 50%= 305.000 zł– 45.000 zł)

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” w istocie ma charakter niedookreślony, ale w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., OSN z 2006 r., z. 10, poz. 175).

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników. Jednocześnie niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r. (I PK 47/05, M. P. Pr. 2006/4/208). Wskazać też należy, iż ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Zasadzając zadośćuczynienie Sąd uwzględnił przede wszystkim 2,5 miesięczny proces leczniczy powoda po wypadku, bolesną rehabilitację oraz konieczność dalszego kontynuowania leczenia. Krzywda pod względem fizycznym powoda była niewątpliwie duża, zważając na obrażenia powypadkowe powoda w szczególności liczne złamania kończyn i dotkliwy uraz głowy. Ponadto na wysokość zadośćuczynienia wpływ miała również trwałość konsekwencji powypadkowych u powoda, które niewątpliwie będzie on odczuwał do końca życia. Dodatkowo z uwagi na obrażenia powypadkowe powód będzie się wzmagał z ograniczeniami aktywności życiowej, ograniczeniami sprawności fizycznej, ograniczeniami w uprawianiu sportu czy wyborze zawodu. Nie będzie miał możliwości wyboru swobodnie zawodu, gdyż wykluczona jest pełna sprawność ruchowa w jego przypadku, a zatem i zawody związane z aktywnością ruchową nie będą powoda dotyczyły. Powód zatem na starcie życia wzmaga się z ograniczeniami ruchowo fizycznymi. Sam uszczerbek na zdrowiu chłopca jest znaczny i wynosi 180 % wg opinii biegłych lekarzy. Wprawdzie „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu” –por. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 października 2005 r. I PK 47/05, M. P. Pr. 2006/4/208, to jednak jak wynika z ustaleń biegłych rokowania co do stanu zdrowia powoda, choć nie da się ich obecnie precyzyjnie wskazać nie są pomyślne, biorąc pod uwagę występujące już teraz upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim.

Ponadto chłopiec na skutek wypadku, leczenia powypadkowego doznał obrażeń w sferze psychicznej. Wolniej od kolegów rozwija się umysłowo, jego zdolności intelektualne kształtują się na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim. Zasadniczy wpływ na funkcjonowanie małoletniego powoda ma ciężki uraz czaszkowo-mózgowy z zaburzeniami funkcji poznawczych oraz z zaburzeniami sfery ruchowej utrudniającymi sprawne posługiwanie się oboma rękami i sprawny chód. W związku z doznanymi obrażeniami małoletni powód odbiega w sposób istotny w funkcjonowaniu w życiu codziennym oraz w perspektywach na przyszłość od grupy

rówieśniczej. W związku z konsekwencjami powypadkowymi powód w przyszłości dozna też ograniczeń w życiu rodzinnym i psychospołecznym. To na mniejszą skalę występuje już dzisiaj, gdyż z uwagi na kalectwo powodowi dokuczają rówieśnicy. Ponadto w związku z wypadkiem zostało zaburzone poczucie bezpieczeństwa powoda. Niewątpliwie traumatycznym był sam pobyt w szpitalu, długotrwała hospitalizacja i bolesna rehabilitacja, nawet gdy towarzyszyła mu matka. Sąd musi też wziąć pod uwagę, że powód doznał wypadku w wieku dziecięcym, gdy przed nim praktycznie całe życie i wzmaganie się z konsekwencjami powypadkowymi. Uraz zakłócił normalny rozwój i tryb życia powoda w sposób drastyczny. Wszystko to przekładać się będzie i już przekłada się na komfort życia powoda oraz jego interakcje społeczne. Skutki wypadku są dla powoda zatem bardzo poważne, dlatego Sąd I instancji uznał, że kwota 610.000 zł doprowadzi do złagodzenia jego krzywdy.

Określona przez powoda w pozwie i zaakceptowana przez Sąd kwota zadośćuczynienia z pewnością nie może być uznana za rażąco wygórowaną i zmierzającą do wzbogacania powoda, zważywszy na rodzaj doznanych urazów, konsekwencji fizycznych i psychicznych wypadku u powoda.

Przepis art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszystkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia. W grupie wydatków celowych i koniecznych, pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń.

Na tej podstawie przyznano powodowi:

- kwotę 135,42 zł tytułem zwrotu kosztów leków. Jeśli chodzi o leki to niespornym było, że strona pozwana na podstawie dołączonych przez powoda faktur uwzględniła te koszty na 585,53 zł i 91,60 zł, przy czym według przyjętego przez siebie przyczynienia powoda na poziomie 70% wypłaciła jedynie 175,66 i 27,48 zł. Sąd przyjął jednak przyczynienie powoda do szkody na poziomie 30% i winę w nadzorze matki w 20%, więc wypłacone przez ubezpieczyciela kwoty należało przeliczyć. Skoro ubezpieczyciel uwzględnił koszty leków na 677,13 zł (585,53 zł i 91,60 zł), to po obniżeniu o 50%, do wypłaty pozostawało 338,56 zł, od tego należało odjąć przyznane już świadczenia w kwocie 203,14 zł (175,66 i 27,48 zł). Do zasądzenia pozostało zatem 135,42 zł z tytułu zwrotu kosztów leków.

- kwotę 629,64 zł. W ramach postępowania likwidacyjnego przedstawione zostały koszty dowożenia na rehabilitację małoletniego poszkodowanego oraz koszty dojazdu do szpitala rodziców poszkodowanego na łączną kwotę 3.148,20 zł. W decyzji z dnia 10 stycznia 2017 roku ubezpieczyciel za zasadne uznał poniesienie całej tej kwoty z czego zostało zwrócone powodowi 30% tj. 944,46 zł. Jako, że Sąd inaczej ustalił stopień przyczynienia powoda do szkody i przyjął winę w nadzorze matki, bezsporną kwotę w/w wydatków na dojazdy tj. 3 148,20 zł obniżył o 50% co dało 1.574,10 zł i 944,46 zł wypłacone przez ubezpieczyciela.

Ponadto na podstawie art. 444 § 2 k.c. w ramach skapitalizowanej renty przyznano powodowi koszty opieki w okresie od 31.07.2015 roku do 31.12.2016 roku w wysokości 17.977,05 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalono. Jak wynika z opinii instytutu małoletni powód jest niezdolny do samodzielnej egzystencji. Wymaga zatem pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Ponadto z orzeczeń o niepełnosprawności wynika, że powód jest osobą wymagającą długotrwałej opieki i pomocy w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Wymaga zapewnienia mu: zarówno całkowitej pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych w sposób przewyższający wsparcie potrzebne osobie w danym wieku, jak i konieczności stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Z utrwalonej interpretacji art. 444 § 2 k.c. wynika jednoznacznie, iż do kosztów związanych ze zwiększonymi potrzebami osoby poszkodowanej należą koszty opieki sprawowanej przez osoby najbliższe. Aktualność w tym kontekście poglądu, iż fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia i rehabilitacji, przez członków najbliższej rodziny, nie zwalnia osoby odpowiedzialnej od zwrotu obejmującego wartość tych świadczeń, jest oczywista (tak orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1969 roku sygn. akt I PR 28/69, OSN 1969/12/229 czy też orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973 roku sygn. akt II CR 365/73, OSN

1974/9/147). Mimo faktu, iż na osobach z rodziny ciąży obowiązek natury moralnej sprawowania opieki, nie można przerzucać na ich barki niebagatelnych kosztów wynikłych chociażby z koniecznego długiego okresu czasu jaki musieli poświęcić na sprawowanie opieki.

Zdaniem Sądu I instancji powód w okresie pierwszego miesiąca po pobycie szpitalnym tj od 31.07. do 31.08.2015 roku zasadnie policzył 15 godzin dziennie opieki, co dało łącznie 465 godzin ( 31 dni \* 15h). Był to bowiem najtrudniejszy okres po leczeniu szpitalnym w domu, gdyż powód wymagał pomocy w zasadzie we wszystkim z uwagi na ograniczoną ruchomość. Dodatkowo budził się w nocy z uwagi na bóle po doznanych urazach. Wymagał masowania i troskliwej pomocy ze strony rodziców.

W okresie od 1.09.2015 do 31.08.2016 roku zdaniem Sądu biorąc pod uwagę obrażenia małoletniego, nieznaczną poprawę jego stanu fizycznego wymagał on pomocy w wymiarze 10 godzin dziennie, zatem łącznie 3650 godzin (365 dni\* 10h), ponieważ bez wątpienia gdyby był osobą zdrową i nie uległ wypadkowi i tak wymagałby opieki ze strony rodziców m.in. w przygotowaniu posiłków, dopilnowaniu w obowiązkach szkolnych. Wyliczając tą liczb godzin Sąd miał na uwadze m.in. i to, że od 14.09.2015 roku powód dwa razy w tygodniu był rehabilitowany w szpitalu w formie ambulatoryjnej do 3 godzin dziennie.

Natomiast w okresie od 1.09.2016 roku do 31.12.2016 roku opieka konieczna powodowi zdaniem Sądu nie przekraczała 5 godzin dziennie, zawszysty na włączenie się w procesu edukacji, większą samodzielność uzyskaną przez systematyczną rehabilitacji, przy pominięciu tej opieki, którą rodzice sprawowaliby nad powodem gdyby był dzieckiem zdrowym. Łącznie dało to 610 godzin (122 dni \* 5 h/dziennie).

Do przeliczenia kosztów opieki Sąd zastosował stawkę 10 zł za godzinę, uznając ją za najbardziej adekwatną w okolicznościach tej sprawy. Powód wymagał opieki nieprofesjonalnej w codziennym bytowaniu. Stawki tej nie można było jednak odnieść jedynie do minimalnego wynagrodzenia netto, skoro przyjęta przez ubezpieczyciela stawka odnoszona jest do 8 godzinnego dziennego czasu pracy, w sytuacji gdy opieka nad powodem w początkowym okresie czasu znacznie przekraczała 8 h/dziennie. Iloczyn łącznej ilości godzi tj 4725 i stawki 10 zł/h dał 47.250 zł. Pomniejszając to o 50% przyczynienia i winę w nadzorze (47.250 zł – 50% z 47.250 zł= 23.625 zł) oraz wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotę 5.647,95 zł, do zasądzenia pozostało 17.977,05 zł (23.625 zł – 5.647,95 zł).

Ponadto jak słusznie podał powód zwiększenie potrzeb polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego, w tym wszelkich kosztów związanych z zapewnieniem stałej lub doraźnej opieki (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1976 r., sygn. akt I CR 487/76, LEX nr 7854). Roszczenie o zwrot rzeczonych kosztów jest w całości niezależne od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Poszkodowany nie jest więc zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów lub opiekę nad nim sprawują osoby (np. najbliżsi), niedomagające się w zamian żadnej finansowej rekompensaty (tak wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 1969 r., sygn. akt I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 1976 r., sygn. akt IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11, z glosą J. Rezlera, NP 1978, nr 6, s. 964 i n.).

Ustawowe odsetki od zasądzonogo zadośćuczynienia Sąd przyznał od dnia 3.09.2016 roku, licząc 14 dni od dnia doręczenia stronie pozwanej pisma pełn. powoda z dnia 10.08.2016 roku, w którym pełn. powoda pierwszy raz zgłosił żądanie wypłaty zadośćuczynienia określonego na 700.000 zł. Pismo z dnia 10.08.2016 roku ubezpieczyciel otrzymał w dniu 19.08.2016 roku, co wynika z dokumentów na płycie CD. We wcześniejszych pismach kierowanych do ubezpieczyciela pełn. powoda domagał się podniesienia kwoty bezspornego zadośćuczynienia do 120.000 zł i przyjęcia 30%, a nie 70% przyczynienia małoletniego do szkody. Oczywiście podstawą rozstrzygnięcia o odpowiedzialności ubezpieczyciela była opinia sporządzona już w toku postępowania karnego, która pozostawała w swoich zasadniczych wnioskach zbieżna z opinią A.R. w tej sprawie. Ubezpieczyciel jednak pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia o zadośćuczynienie w sytuacji gdy zostało mu kwotowo przedstawione. Należy też dodać, że ubezpieczyciel jako instytucja profesjonalna powinien w sposób adekwatny rozpoznać zgłoszone roszczenia powoda w piśmie z dnia 10.08.2016 roku, czego nie uczynił.

Ustawowe odsetki od kwot odszkodowania i skapitalizowanej renty Sąd przyznał mając na uwadze daty wskazane w pozwie, które to daty odniósł do dnia następnego po wydaniu przez ubezpieczyciela merytorycznej decyzji w tym zakresie, ponieważ powód zgłaszał wcześniej ubezpieczycielowi roszczenia odszkodowawcze i tytułem skapitalizowanej renty. Sąd ustalił zatem termin naliczania odsetek od kwoty skapitalizowanej renty za koszty opieki od dnia 15.06.2016 roku, skoro decyzja w tym przedmiocie zapadła 14.06.2016 roku- k. 116, od kwoty odszkodowania przyznanego za koszty leczenia od dnia 3.05.2016 roku, skoro decyzja w tym przedmiocie zapadła 2.05.2016 roku- k. 100, a od kwoty odszkodowania za koszty dojazdu od 12.01.2017 roku, skoro decyzję w tym przedmiocie wydano 11.01.2017 roku- k. 128.

Odnosnie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, to żądanie to Sąd oddalił. Z mocy art.189 k.p.c. powód mógł domagać się ustalenia przez Sąd prawa lub stosunku prawnego, jeżeli miał w tym interes prawny. Powód domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanej za ewentualne skutki wypadku, jakie mogą ujawnić się w przyszłości. Powód nie wykazał jednak interesu prawnego w ustaleniu tej odpowiedzialności. W pozwie wyraził tylko żądanie, w żaden sposób go nie uzasadniając. W opinii instytutu brak szczegółowego odniesienia się co do dalszych skutków powypadkowych jakie w przyszłości mogą ujawnić się w zdrowiu powoda. Takie skutki będą według biegłych wymagały ponownej oceny lekarskiej gdy powód ukończy 18 lub 25 lat. Prognozowanie co do przyszłości jest przedwczesne bo powód jest osobą w trakcie rozwoju ośrodkowego układu nerwowego po ciężkim urazie, ale nadal intensywnie rehabilitowaną. Ponadto powód jeśli takowe konsekwencje powypadkowe się ujawnią nie ma zamkniętej drogi sądowej. W ciągu 3 lat od dowiedzenia się o szkodę będzie mógł dochodzić jej naprawienia.

O kosztach Sąd I instancji rozstrzygnął w oparciu o art. 100 kpc. Powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości-k. 172 i wygrał sprawę w 67 %. Sąd nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz SP opłatę od pozwu od zasądzzonego roszczenia w kwocie 13.938 zł oraz 67 % kosztów opinii ZMS (...) tj. 4.740 zł bo w takiej części pozwany przegrał sprawę. Koszty opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadku w całości poniósł ubezpieczyciel, dlatego mając na uwadze wynik sprawy Sąd zniósł koszty zastępstwa prawnego stron.

Strona pozwana wniosła od tego wyroku apelację, zaskarżając go:

- w zakresie pkt 1 – co do kwoty 171422,09 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,
- w zakresie pkt III i IV.

Zarzuciła:

- naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 228 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

-- sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego oraz opinią biegłego A.R. i K. O. (1), złożonymi na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 r., zeznaniami świadków E. C. i Ł. T. ustalenie, że powód przyczynił się do powstania wypadku jedynie w 30%,

-- art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że małoletni powód wymagał w okresie od 1 września 2015 r. do 31 sierpnia 2016 r. opieki w wymiarze 10 godzin dziennie, a w okresie od 1 września 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. w wymiarze 5 godzin dziennie wyłącznie w związku z udziałem w wypadku

- naruszenie art. 13 oraz 14 prawa o ruchu drogowym w zw. z art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uwzględnienie powództwa z pomniejszeniem zasądzonych świadczeń o nieadekwatny – zbyt niski – stopień przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 824[1] § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. a także art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i zasądzenie odszkodowania z tytułu kosztów opieki w zawyżonej wysokości,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 824[1] § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię i zasądzenie odszkodowania z tytułu kosztów leczenia oraz dojazdów w zawyżonej wysokości,

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. oraz w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i zasądzenie zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości.

W oparciu o tej zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Apelację od wyroku wniósł również powód, zaskarżając go w zakresie pkt I, II i IV oraz zarzucając:

- naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 427 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 444 k.c. poprzez przyjęcie, wbrew treści tych przepisów, iż wpływ na przyczynienie się poszkodowanego i jego zakres, a także ograniczenie odpowiedzialności sprawcy zdarzenia względem poszkodowanego może mieć zachowanie opiekunów prawnych poszkodowanego,

- naruszenie art. 362 i art. 427 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące obniżeniem należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania o dodatkowe 20% (w stosunku do przyjmowanego niezależnie od niego przyczynienia samego powoda w wymiarze 30%) z tytułu wadliwego nadzoru matki nad jego zachowaniem,

- naruszenie art. 362 k.c. poprzez uznanie, iż przepis ten dotyczy zachowania się nie tylko poszkodowanego, ale również innych osób,

- naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez naruszające zasady współżycia społecznego ustalenie, iż powód ponosi odpowiedzialność za zachowanie swojej matki, a także poprzez zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody i krzywdy w stosunku do powoda o 50%, to jest w rozmiarze nieuwzględniającym jego wieku i stopnia świadomości, a nadto odbiegającym znaczenie od tendencji orzeczniczych w sprawach podobnych,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnej analizy ujawnionych w toku postępowania dowodowego okoliczności, przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, poprzez dokonanie niewłaściwej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, z pominięciem zasad logicznego rozumowania przy ustaleniach faktycznych dotyczących opieki sprawowanej przez matkę powoda nad synem a także dotyczących zachowań małoletniego w przeszłości, przed tragicznym zdarzeniem, poprzez oparcie się przez Sąd co do tych ustaleń wyłącznie na dowodach pośrednich, których w postępowaniu dowodowym nie można było zweryfikować co do wiarygodności i prawdziwości, stojących przy tym w opozycji do faktów przedstawionych przez rodziców małoletniego, a nadto poprzez bezkrytyczne podejście do zasłyszanych „od sąsiadów” informacji, mimo, iż bezpośrednie źródła tych informacji nie były znane a świadkowie przekazujących wiedzę o tych informacjach byli w wielu miejscach swych zeznań niekonsekwentni i niespójni nawet z własnymi uprzednio złożonymi zeznaniami, co zostało całkowicie pominięte przez Sąd I instancji, co w konsekwencji skutkowało błędami w ustaleniach faktycznych polegających na niezgodnym z rzeczą rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniu, że:

-- małoletni powód przed wypadkiem wykazywał tendencje do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni,

-- matka małoletniego o tym wiedziała,

-- matka małoletniego wadliwie nadzorowała go w trakcie zabawy,

-- podwórze, na którym małoletni się bawił nie było odpowiednio zabezpieczone od jezdni ogrodzeniem i zamkniętą bramką wejściową,

-- nadzór matki nie był dostosowany do wieku powoda,

-- dzieci przed wypadkiem przejawiały niepokojące zachowania polegające na zabawach przy drodze,

-- małoletni powód ponosi 50% odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, co skutkuje obniżeniem zasądzonych kwot o taką wartość.

- naruszenie art. 235 § 1 k.p.c. poprzez bezkrytyczne bazowanie na dowodach pośrednich w zakresie zeznań świadków czy notatek odnoszących się do zasłyszanych „od sąsiadów” informacji dotyczących zachowań powoda i opieki nad nim ze strony rodziców w przeszłości nie wskazujących nawet źródła tych informacji – bez podjęcia próby weryfikacji tych faktów dowodami bezpośrednimi przeprowadzonymi przed sądem,

- naruszenie art. 232 w zw. z art. 6 k.p.c. w zakresie oczekiwania od powoda udowodnienia faktów negatywnych, tj. braku tendencji małoletniego do opuszczania posesji, a także zabaw w obrębie chodnika i jezdni oraz braku istnienia wśród sąsiadów zapatrywania, że zachowania dzieci były często przed wypadkiem niebezpieczne dla ich zdrowia i życia z uwagi na przebywanie w pobliżu jezdni, podczas gdy ciężar w tym zakresie ciążył na pozwanym,

- naruszenie art. 100 w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. poprzez brak stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania pomiędzy strony w proporcjach uznanych przez sąd, tj. brak obciążenia pozwanego kwota odpowiadająca przegranej w 67%.

W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę pkt zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 410958,07 zł odsetkami ustawowymi oraz o zmianę pkt IV poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 7355,56 zł.

W odpowiedzi na apelację powoda strona pozwana wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie od powoda kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód wniósł o jej oddalenie w całości i o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje w tym kosztów postępowania za postępowanie odwoławcze zgodnie z normami przepisanyymi.

Ponieważ ani w apelacjach ani w odpowiedziach na apelacje strony nie wnosiły o rozpoznanie sprawy na rozprawie a w sprawie nie ujawniły się okoliczności przemawiające za potrzebą przeprowadzenia rozprawy w postępowaniu odwoławczym, na zasadzie art. 374 k.p.c. sprawa została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny na posiedzeniu niejawnym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje okazały się bezzasadne, mimo że niektórym podniesionym w nich zarzutom nie można było odmówić racji.

Niezasadnie zarzuca strona pozwana art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 228 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego oraz opinią biegłego A.R. i K. O. (1), złożonymi na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 r., zeznaniami świadków E. C. i Ł. T. ustalenie, że powód przyczynił się do powstania wypadku jedynie w 30%. Kwestia zakresu w jakim sąd zmniejsza odszkodowanie i zadośćuczynienie z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego nie dotyczy w ogóle zastosowania wyżej powołanych przepisów procesowych, ale rozpatrywać ją należy w ramach badania podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego jako składową oceny prawnej ustalonych przez Sąd I instancji faktów. Strona pozwana nie wskazała natomiast konkretnych elementów stanu faktycznego wynikających z powoływanych powyżej dowodów, które – wskutek naruszenia przepisów procesowych – miały zostać przez Sąd I instancji ustalone w sposób błędny.

Niezasadnie również zarzuca strona pozwana naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że małoletni powód wymagał w okresie od 1 września 2015 r. do 31 sierpnia 2016 r. opieki w wymiarze 10 godzin dziennie, a w okresie od 1 września 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. w wymiarze 5 godzin dziennie wyłączenie w związku z udziałem w wypadku. Wskazać należy, że Sąd I instancji ustalił wymiar opieki, opierając się na wnioskach opinii ZMS i wymiar ten uzasadnił

(k. 378-379). Strona pozwana nie odnosi się merytorycznie do argumentacji Sądu I instancji ale ogranicza się jedynie do polemiki sprowadzającej się do jednozdaniowego powołania się na zasady doświadczenia życiowego oraz zeznania matki powoda, z których wynika, że przed wypadkiem zajmowała się dziećmi sprzątając, myjąc je, wykonując inne czynności. Tak sformułowany zarzut nie jest w stanie podważyć prawidłowości ocen Sądu I instancji. Wskazać bowiem należy, iż koncentrując się na rozmiarze opieki nad dziećmi wykonywanej przez matkę powoda pozwana zupełnie nie odnosi się do istotnej w kontekście oceny rozmiaru opieki potrzebnej powodowi po wypadku kwestii iż również ojciec powoda zaprzestał w związku z wypadkiem powoda wykonywania pracy zarobkowej (k. 372). Okoliczność ta jednoznacznie wskazuje, że potrzeby opiekuńcze w stosunku do powoda wskutek wypadku tak bardzo wzrosły, że uzasadnione jest zaakceptowanie stanowiska w tym przedmiocie wyrażonego przez Sąd I instancji.

Natomiast zasadnie zarzuca powód naruszenie 233 § 1 k.p.c., art. 235 § 1 k.p.c. oraz art. 232 w zw. z art. 6 k.p.c. w związku z przyjęciem za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, iż małoletni powód przed wypadkiem wykazywał tendencje do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni, matka małoletniego o tym wiedziała a dzieci przed wypadkiem przejawiały niepokojące zachowania polegające na zabawach przy drodze. Słusznie zarzuca powód, że oparcie się w tym zakresie na zeznaniach świadków E. C. i Ł. T. oraz notatce policyjnej nie może być ocenione jako trafne. Świadczenie nie zeznali bowiem o własnych obserwacjach co do tych faktów lecz zrelacjonowali wypowiedzi, które mieli usłyszeć od bliżej niezidentyfikowanych innych świadków wypadku. W takiej sytuacji o wiarygodnym materiale dowodowym dotyczącym tych faktów można by mówić dopiero wtedy, gdyby doszło do przesłuchania osób, które wygłaszały te wypowiedzi, tak aby sąd mógł ocenić ich wiarygodność. Notatka policyjna z dnia 12 maja 2015 r. (k. 18) nie może stanowić wiarygodnego potwierdzenia przedmiotowych okoliczności, albowiem opiera się ona w tym zakresie na wypowiedziach złożonych przez Ł. T., a zatem jedynie powiela treść wypowiedzi tego świadka bez odwołania się do innego materiału dowodowego. W powyższym stanie rzeczy nie można podzielić oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków E. C. i Ł. T. i notatki z dnia 12 maja 2015 r. jako wiarygodnej podstawy pozwalającej ustalić, że małoletni powód przed wypadkiem wykazywał tendencje do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni, matka małoletniego o tym wiedziała a dzieci przed wypadkiem przejawiały niepokojące zachowania polegające na zabawach przy drodze. Tym bardziej niezasadne było podważanie, z powołaniem się na ten materiał dowodowy, wiarygodności zeznań rodziców powoda, którzy obiektywnie mogli mieć lepsze wiadomości co do zachowania dzieci w okresie przed wypadkiem. Zauważyć w tym kontekście należy pewną niekonsekwencję w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdyż pomimo częściowej odmowy waloru wiarygodności zeznaniom rodziców powoda Sąd I instancji ustalił jednak w stanie faktycznym, iż małoletni powód zawsze przestrzegał zasad bezpieczeństwa, znał i przestrzegał przepisy ruchu drogowego i już w pierwszej klasie szkoły podstawowej wiedział jak się poruszać po drogach i korzystać ze środków komunikacji (k. 372/2). Konsekwencją powyżej oceny materiału dowodowego i uznania, iż strona pozwana, na której w tym zakresie ciążył zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. ciężar dowodu, ciężarowi temu nie uczyniła zadość, jest wyeliminowanie z podstawy rozstrzygnięcia okoliczności, iż małoletni powód przed wypadkiem miał wykazywać tendencje do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni, matka małoletniego miała o tym wiedzieć a dzieci przed wypadkiem miały przejawiać niepokojące zachowania polegające na zabawach przy drodze oraz opartych na tych faktach ocen, iż matka małoletniego miała wadliwie nadzorować go w trakcie zabawy, podwórze, na którym małoletni się bawił miało nie być odpowiednio zabezpieczone od jezdni ogrodzeniem i zamkniętą bramką wejściową oraz że nadzór matki miał nie być dostosowany do wieku powoda.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zbędnym zaś powtarzanie ich w tym miejscu.

Nie można również częściowo odmówić racji zarzutom obu apelacji odnoszącym się do kwestii przyjętego przez Sąd I instancji stopnia przyczynienia się powoda od powstania szkody. Słusznie zarzuca powód, iż bezzasadne było uwzględnianie wśród czynników determinujących rozmiar przyczynienia powoda zaniedbań, których dopuścić miała się matka powoda. Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela wyrażane w orzecznictwie sądowym stanowisko, iż osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c. żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego



wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru (wyrok SN z dnia 16 marca 1983 r. I CR 33/83, OSNC 1983/12/196, wyrok SN z dnia 5 listopada 2008 r. I CSK 139/08, LEX nr 548898, wyrok SN z dnia 22 września 1986 r. IV CR 279/86, LEX nr 530539, wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2019 r. z dnia 6 lipca 2018, I ACz 2079/17, wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2019 r. I ACa 784/18). Nie zasługuje natomiast na aprobatę pojawiające się w orzecznictwie stanowisko, iż szczególny charakter więzi rodzinnej i wynikające z niej wzajemne obowiązki członków rodziny - przy uwzględnieniu charakteru oraz zakresu odpowiedzialności rodziców ustanowionej w art. 427 k.c. - uzasadniają przyjęcie, że przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła ich małoletnie dziecko, jest równoznaczne - co do skutków określonych w art. 362 k.c. - przyczynieniem się samego poszkodowanego (wyrok SN z dnia 2 grudnia 1982 r. IV CR 484/82, OSP 1984/1/4). Zważyć bowiem należy, że rodzic poszkodowanego dziecka jest w stosunku do niego osobą trzecią. Nie zmienia tej oceny fakt pozostawania z dzieckiem we wspólnocie domowej, to, że rodzic w stosunku do dziecka jest osobą najbliższą oraz, że dziecko pozostaje pod jego nadzorem. W sytuacji zatem, w której szkoda wynika z bezprawnego zachowania kilku współodpowiedzialnych, z których jeden z nich jest rodzicem dziecka zobowiązanym do sprawowania nad nim nadzoru i opieki, to - co do zasady - ponosi on wobec małoletniego odpowiedzialność solidarną, wraz pozostałymi współodpowiedzialnymi deliktowo (por. uzasadnienie wyroku SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2019 r. I ACa 784/18). Mając to na uwadze ocenić należy w realiach niniejszej sprawy, że uwzględnienie w ramach 50% przyczynienia się powoda 20% przyczynienia się wynikającego ze sposobu nadzoru wykonywanego przez matkę powoda nie jest zgodne z art. 362 k.c. Nie ma przy tym potrzeby do odwoływania się w tym zakresie do uregulowania zawartego w art. 5 k.c. gdyż sama wykładnia art. 362 k.c. prowadzi już do takich rezultatów. Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że skorygowany przez Sąd Apelacyjny stan faktyczny nie daje podstaw do oceny aby - nawet gdyby zaakceptować dokonaną przez Sąd I instancji wykładnię art. 362 k.c. - można było matce powoda przypisać obiektywne nieprawidłowości w wykonywaniu opieki nad małoletnim powodem. Nie został bowiem w dostatecznym stopniu wykazane aby powód faktycznie wcześniej wykazywał znane matce powoda tendencje do opuszczania posesji i zabaw w obrębie chodnika i jezdni oraz niepokojące zachowania polegające na zabawach przy drodze. Wręcz przeciwnie, istnieją podstaw do uznania, że małoletni powód zawsze przestrzegał zasad bezpieczeństwa, znał i przestrzegał przepisy ruchu drogowego i już w pierwszej klasie szkoły podstawowej wiedział jak się poruszać po drogach i korzystać ze środków komunikacji.

Powyższe nie mogło wszelako skutkować postulowaną przez powoda zmianą zaskarżonego wyroku. Zasadny okazał się bowiem również podniesiony w apelacji strony pozwanej zarzut naruszenia art. 362 k.c. powiązany z naruszeniem art. 13 i 14 ustawy – prawo o ruchu drogowym. Skoro ustalone zostało, że małoletni powód zawsze przestrzegał zasad bezpieczeństwa, znał i przestrzegał przepisy ruchu drogowego i już w pierwszej klasie szkoły podstawowej wiedział jak się poruszać po drogach i korzystać ze środków komunikacji ocena Sądu I instancji przyczynienia się wynikającego z własnych zachowań powoda w wymiarze 30% jest nietrafna. W ocenie Sądu Apelacyjnego znaczny stopień naruszenia przez powoda reguł bezpieczeństwa wyrażający się w nagłym i niespodziewanym wybiegnięciu na ulicę bez uprzedniego sprawdzenia czy nie nadjeżdżają pojazdy, w powiązaniu z faktem, że powód znał i poza tym przestrzegał zasad bezpieczeństwa na drogach, przemawia za przyjęciem, iż własne zachowania powoda stanowią o jego 50% przyczynieniu się do powstania szkody. Z kolei powoływany przez Sąd I instancji fakt, iż do wypadku doszło w pobliżu domu nie stanowi okoliczności usprawiedliwiającej, która mogłaby wpłynąć na rozmiar przyczynienia się powoda. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest również to, że w stosunku do kierującej pojazdem nie zapadł wyrok skazujący a zatem nie ma podstaw do przyjęcia aby po jej stronie zachodziła wina. Niezasadnie jednak strona pozwana twierdzi, iż uzasadniony rozmiar przyczynienia powoda to 70%. Taki rozmiar przyczynienia w sposób nadmierny obciążałby bowiem małoletniego powoda. Bardzo młody wiek powoda, nawet przy uwzględnieniu powyżej wskazanych okoliczności przemawiających za podwyższeniem stopnia przyczynienia się, nie pozwala jednak na obciążenie go konsekwencjami jego zachowania w tak daleko idącym zakresie.

Reasumując powyższe uznać należy, że pomimo zasadności w tym zakresie zarzutów apelacji obu stron uwzględnienie przez Sąd I instancji 50% przyczynienia, pomimo nie w pełni trafnego uzasadnienia, odpowiada prawu. Zasadność tych zarzutów nie mogła zatem skutkować zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Niezasadnie natomiast są kwestionuje strona pozwana wyjściową wysokość zadośćuczynienia ustaloną przez Sąd I instancji na kwotę 610000 zł. Zarzuty te koncentrują się wokół kwestii dopuszczalności orzeczenia ponad 100% uszczerbku na zdrowiu w sytuacji gdy uregulowanie zawarte w § 9 ust. 1 rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Podkreślić wszelako należy, że uregulowanie to nie stoi na przeszkodzie temu aby biegli sporządzając opinię na potrzeby innego postępowania aniżeli postępowanie o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wskazali – dla pełnego zobrazowania rozmiaru uszczerbku na zdrowiu – sumę procentowych uszczerbków, nawet jeżeli suma ta wynosi łącznie ponad 100%. Wskazać przy tym należy, że wynikające z cytowanego rozporządzenia procentowe wielkości uszczerbku na zdrowiu mają w sprawie o zadośćuczynienie za krzywdę nim spowodowaną jedynie pomocniczy charakter, gdyż przy ustalaniu takiego zadośćuczynienia sąd uwzględnić winien całokształt niekorzystnych konsekwencji odczuwanych przez poszkodowanego, nawet tych, które nie dają się wyrazić w procentowych wskaźnikach. Na uwagę przy tym zasługuje, że strona pozwana w swoich zarzutach w ogóle nie podważa ustaleń opinii odnoszących się do skutków, które w wyniku wypadku powstały po stronie powoda. Wskazać natomiast należy, że strona pozwana próbuje wyciągać zupełnie nieadekwatne wnioski ze świadectw szkolnych powoda, w szczególności stwierdzonych przed wypadkiem gorszych wyników w nauce i na tej wątpliwej podstawie próbuje lansować tezę, że indywidualne nauczanie powoda wprowadzone po wypadku ma być współspowodowane „deficytami” po stronie powoda istniejącymi jeszcze przed wypadkiem. W szczególności bezpodstawne jest powoływanie się na to, że wyniki powoda w nauce sprzed i po wypadku są podobne w oparciu o pobieżne porównanie ocen opisowych zawartych w świadectwach szkolnych za okresy sprzed wypadku i po wypadku i okoliczność, że powód jest promowany do następnej klasy i podejmuje próby gry w piłkę, w sytuacji gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że obecnie powód jest oceniany według innych kryteriów niż jego rówieśnicy (k. 372). Z kolei z faktu, iż w celu zapewnienia niezbędnego w wieku powoda kontaktu z rówieśnikami indywidualne nauczania przeprowadzane jest na terenie szkoły nie można pochopnie wyciągać wniosku, iż powód wskutek wypadku odniósł mniej dolegliwą krzywdę. W końcu fakt, że małoletni powód w warunkach pozamiejskich w ciepły dzień podczas zabawy zdjął buty nie jest żadnym „niekonwencjonalnym” zachowaniem mogącym chociażby sugerować, że już przed wypadkiem małoletni mógł wykazywać jakiegokolwiek ograniczenia intelektualne czy emocjonalne. Mając zatem na uwadze bezzasadność zarzutów apelacji i stwierdzając, że Sąd I instancji w należyтым stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla oceny rozmiaru krzywdy małoletniego powoda. W szczególności zaś mając na względzie ustalone przez Sąd I instancji rozmiar, trwałość i wpływ na całe przyszłe życie powoda skutków wypadku w sferze sprawności fizycznej i intelektualnej powoda przyjęte przez ten Sąd wyjściowe zadośćuczynienie w wymiarze 610000 zł nie może być ocenione jako rażąco wygórowane. Nie doszło zatem do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. oraz w zw. z art. 361 § 1 k.c.

Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do podniesionych w apelacji strony pozwanej zarzutów zawyżenia zasądanego na rzecz powoda odszkodowania. Niezasadnie strona pozwana kwestionuje przyjęty przez Sąd I instancji wymiar czasu opieki związanej ze skutkami wypadku w wysokości 4725 godzin. Sąd ten ustalił taki wymiar opieki opierając się na wnioskach opinii ZMS i przyjęcie takiego wymiaru dostatecznie uzasadnił (k. 378-379). Strona pozwana ogranicza w tym zakresie się do polemiki sprowadzającej się do powołania się na zasady doświadczenia życiowego i zeznania matki powoda, z których wynika, że przed wypadkiem zajmowała się dziećmi sprząając, myjąc je, wykonując inne czynności. Pozwana nie odnosi się jednak w tym kontekście do kwestii zaprzestania w związku z wypadkiem wykonywania pracy zarobkowej przez ojca powoda (k. 372), podczas gdy okoliczność ta sama w sobie wskazuje na to, że wzrost potrzeb opiekuńczych powoda musiał być bardzo znaczny, skoro powstała potrzeba zaprzestania pracy zarobkowej również przez drugiego z rodziców powoda. Niepodważone przez stronę pozwaną ustalenia Sądu I instancji co do rozmiaru uszczerbku na zdrowiu powoda oraz ustalenia zawarte w orzeczeniu o zaliczeniu powoda do osób niepełnosprawnych, przemawiają za oceną, że przyjęty przez Sąd I instancji wymiar opieki jest - zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - adekwatny do realnych potrzeb powoda.

W odniesieniu do kosztów leczenia i dojazdów strona pozwana nie zakwestionowała w apelacji żadnej konkretnej pozycji uwzględnionej przez Sąd I instancji, ale skoncentrowała się na zagadnieniu rozmiaru redukcji odszkodowania w związku z przyczynieniem powoda.

Natomiast – o czym już wyżej była mowa - redukcję w związku z przyczynieniem należnego powodowi odszkodowania (w odniesieniu do wszystkich jego składowych) o 50% należało finalnie ocenić jako trafną. Brak jest natomiast podstaw do dokonania tej redukcji o 70%, tak jak to postulowała strona powodowa.

Bezasadnie kwestionuje powód zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. Zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W realiach niniejszej sprawy, gdy żądanie pozwu uwzględniono jedynie częściowo zaś samo rozstrzygnięcie w bardzo znacznym zakresie opiera się na czynnikach ocennych, zależnych od uznania sądu orzekającego – tj. wysokości zadośćuczynienia oraz rozmiaru podlegającego uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego – jako trafną ocenić należy decyzję o odstąpieniu od ścisłego rachunkowego rozliczenia kosztów procesu w stosunku do liczbowego rozmiaru uwzględnionych i oddalonych roszczeń. Wzajemne zniesienie kosztów jest bowiem w tej sytuacji bardziej adekwatne do charakteru sprawy i jej finalnego rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, akceptując – z zastrzeżeniem powyżej wskazanych korekt – oceny prawne Sądu I instancji, obie apelacje podlegały oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 sentencji na zasadzie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. poprzez ich wzajemne zniesienie wobec oddalenia obu apelacji i przy uwzględnieniu okoliczność, że zarzuty apelacji dotyczyły okoliczności o charakterze ocennym i zależnym od uznania sądu.

SSA Regina Kurek SSA Jan Kremer SSO (del.) Wojciech Żukowski